Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 199 | Katowice, piątek 30-go sierpnia 1929. | Rok V

Porozumienie w Hadze osiągnięte.

H a g a. Po długich naradach, które trwały do godz. 2 nad ranem, doszło do porozumienia pomiędzy Anglją, a resztą mocarstw. Anglja uzyskała dodatkowe spłaty roczne w wysokości 36 miljonów, zamiast 48 miljonów, których się domagała, to znaczy, iż przyznano jej o 7 mijonów więcej, niż w ostatniej propozycji Francji, Belgji i Włoch ,które to państwa czynią ze swej strony poświęcenia na rzecz Anglji. Osiągnięty też został bezpośredni układ włosko-angielski w sprawie dostaw węgla dla Włoch z tytułu świadczeń niemieckich.

Po posiedzeniu wezwano delegatów niemieckich, by im wynik zakomunikować. Ale Stresemann nie mógł przybyć, gdyż z powodu przemęczenia musiał zostać w łóżku. Wobec tego posiedzenie zostało odroczone .do środy.

H a g a. Dopiero teraz wiadomo, jaki był przebieg decydującego posiedzenia 6-ciu państw zapraszających.

Pierwszy przemówił Briand, którego mowa trwała około 2 godziny. Dowodził on, że Anglicy nic nie uczynili, aby dojść do porozumienia tak, że powstała sytuacja prawie bez wyjścia. Mówca wyraził życzenie, aby dla dobra sprawy Anglicy uczynili jeszcze jakiś gest.

Po nim przemawiał min. Stresemann, przypominając ideę, jaka przyświecała ostatniej konferencji, która miała za zadanie ugruntowanie pokoju gospodarczego Europy, co dla Niemiec jest prawie kwestją życia i śmierci.

Następnie minister angielski Snowden przedstawił stanowisko delegacji angielskiej i oświadczył, że według jej opinji inni nie uczynili jeszcze dostatecznych ustępstw. Snowden przemawiał wyjątkowo pojednawczo.

Z kolei zabrał głos Jaspar, apelując szczególnie do Snowdena, aby okazał ustępliwość.

Anglicy udali się na krótką naradę między sobą. Jednocześnie w innej sali obradowali rzeczoznawcy. W czasie dyskusji delegat włoski Gran telefonicznie zwracał się do Rzymu po nowe instrukcje.

Po ponownem zebraniu przedstawicieli wszystkich państw zapraszających, Jaspar przedstawił nowe propozycje, opracowane przez siebie. Przedstawiciele 4-ch państw przyznali Anglji 136 milj. marek więcej aniżeli przewidywał plan Younga. Ponadto Anglja otrzymuje jeszcze znaczne koncesje gospodarcze od Włoch w sprawie zastawu węglowego.

W nocy o godz. 1.30 zawiadomiono komunikatem oficjalnym, że wśród 5 państw wierzycielskich doszło do porozumienia, o czem powiadomiono natychmiast niemiecką delegację.

Równocześnie z posiedzeniem 6-ciu państw zapraszających obradowali politycy i dziennikarze nad taktyką Niemiec. Powszechnie mówiono, że przy pomocy niewielkiej sumy ze strony Niemiec uda się im ułatwić konferencję i otrzymać za to pewność terminu ewakuacji, oraz poważne stanowisko w zarządzie Banku Reparacyjnego. (PAT)

H a g a. We środę przed południem odbyło się posiedzenie 6 mocarstw zapraszających. Trwało ono od 11 do 13 godz. i było poświęcone przedstawieniu delegacji niemieckiej tych punktów, które wymagają przyłączenia się Niemiec dla umożliwienia osiągnięcia porozumienia między państwami wierzycielskiemi.

Punkty te dotyczą nadstępujących spraw: swobodnego dysponowania nadwyżką, osiągniętą z planu Dawesa, szacowana na sumę 175—220 milj., dochodów kolei niemieckiej za miesiąc sierpień i wreszcie ponoszenia kosztów armji okupacyjnych po dniu 1-go września b. r.

Stresemann, Jaspar, Cheron i Loucher przedstawili swe poglądy i postanowili, że Franqui i Pirelli wraz z rzeczoznawcami finansowymi Francji i Belgji udzielą kolegom niemieckim dokładnych wyjaśnień w zakresie interpretacji planu Younga w punktach, powyżej wyszczególnionych. Delegaci 6 mocarstw zbiorą się ponownie o godz. 15. We czwartek odbędzie się plenarne zebranie konferencji. (PAT.)

H a g a. Ogodz. 15-tej rozpoczęło się posiedzenie przedstawicieli 6-ciu państw zapraszających. Delegacja niemiecka oświadczyła, że Rzesza nie zamierza płacić po dniu 1 września kosztów okupacji. Przedstawiciele mocarstw przeciwstawili się tezie niemieckiej. Briand, poparty przez Snowdena, wystąpił energicznie przeciw takiemu stanowisku Niemiec, nazywając je manewrem, który może opóźnić doprowadzenie konferencji do pomyślnego zakończenia. Pomimo to Niemcy w dalszym ciągu opieraja się żądaniom państw wierzycielskich.

Na przemówienie Stresemanna, który przedstawił tezę niemiecką, odpowiedział Cheron, powołując się na plan Younga, który wyraźnie głosi, że koszty okupacji nie są nim objęte.

Zebranie zakończyło się o godz. 19.30, przyczem dyskusja nad sprawą kosztów okupacji nie została zakończona. Dyskusja ta zostanie podjęta ponownie po obiedzie, który Snowden wydaje wieczorem dla członków głównych delegacyj. Na skutek rozmów, które przeprowadzili Briand, Henderson, Hymans i Stresemann, posiedzenie komisji politycznej zostało odłożone do czwartku w południe. (PAT.)

W a s z y n g t o n. Wiadomość o osiągnięciu w Hadze zasadniczego porozumienia między Anglją a innemi mocarstwami przyjęta została z jak największem zadowoleniem w tutejszych kołach rządowych i finansowych, które były zdania, iż fiasco planu Younga naruszyłoby trwałość stosunków europejskich. (Pat.)

H a g a. Jak zaznacza Agencja Havasa, Stresemann przed wyrażeniem całkowitej swej zgody na warunki finansowe, osiągniętego ub. nocy porozumenia, pragnie uzyskać ścisłe zobowiązanie co do ewakuacji Nadrenji. Kwestja ta nie przedstawia teraz wielkiej trudności. to też premjer francuski udzielił Stresemannowi niezbędnych uspakających wyjaśnień. wobec czego zgoda ministra niemieckiego na porozumienie w zasadzie już osiągnięte, nie ulega wątpliwości. (PAT.)

P a r y ż. Omawiając konferencję haską, „Temps" pisze: Można powiedzieć, że sprawa francuska, związana ze sprawą pokojową i porządkiem całej Europy, broniona była w Hadze tak, jak to musiało mieć miejsce w najpoważniejszych od czasu wojny okolicznościach polityki międzynarodowej.

H a g a. Kanclerz skarbu Snowden otrzymał wiele depesz, winszujących mu wyniku, który osiągnał dzięki swemu zdecydowanemu stanowisku, a które wyraża się w przyznaniu 83 proc. żądań angielskich. Depesze gratulacyjne nadesłali premjer Macdonald, członkowie gabinetu, przywódcy stronnictw politycznych i wybitni finansiści angielscy. (PAT.)

L o n d y n. Prasa londyńska wyraża wielką radość z powodu kompromisu, osiągniętego w Hadze. Snowden wyrasta znowu na ogólnego bohatera, gdyż po tych 3-ch tygodniach dramatycznych sporów między mocarstwami, kompromis, obecnie osiągniety, stanowi maximum tego. co można było uzyskać dla Wielkiej Brytanji.

Delegaci na zgromadzenie Ligi Narodów.

B e r l i n. Półurzędowy komunikat oświadcza, że prowizoryczne przewodnictwo delegacji niemieckiej na najbliższe zgromadzenie Ligi Narodów ma objąć hr. Bernstroff. Nie wiadomo jeszcze, czy wszyscy delegaci niemieccy, biorący udział w konferencji haskiej, udadzą się do Genewy. Zdaje się jednak pewnem, że minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wyjedzie do Genewy dopiero po zakończeniu obrad haskich.

Biuro Wolffa podaje, że również inni członkowie rady, którzy nie będą mogli przybyć na czas do Genewy ze względu na przedłużające się obrady haskie, będą do czasu swego przybycia reprezentowani przez zastępców. W ten sposób Brianda zastępować ma kierownik wydziału Ligi Narodów w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych Massigli.

Trujące gazy we Wrocławiu.

W r o c ł a w. Ubiegłej nocy straż ogniowa Wrocławia była alarmowana kilkanaście razy. W wielu dzielnicach miasta pojawiły się obłoki gazu o bardzo silnym zapachu. Wielu mieszkańców zachorowało na mdłości. W mieście wybuchnęła panika, gdyż obawiano się masowego zatrucia. Stwierdzono jednak wkrótce, że gaz pochodził z jednego z zakładów nawozów sztucznych, znajdujących się w pobliżu Wrocławia, gdzie jakoby zastosowano podstawy gazu siarczanego niskiego gatunku. Władze policyjne zarządziły śledztwo. (PAT.)

Zmierzch żydów w Palestynie.

Gdy wśród żydów zapoczątkowany został ruch sjonistyczny, przyświecała mu z samego początku idea własnego, wielkiego państwa, które wskrzesiłoby tradycje dawnej potęgi żydowskiej. Sjonizm nie cieszył się jednak początkową zbyt wielką sympatją wśród mas żydowskich, które od wieków rozproszone po całym świecie, nie odczuwały potrzeby zrywania ze społeczeństwami, z któremi się zrosły i przenoszenia się w nowe zupełnie warunki.

Akcja sjonistyczna nie miała też wielkiego powodzenia. Dopiero po wojnie przybrała ona poważniejsze rozmiary. Protektorat nad nią objęła Anglja nietyle z sympatji dla idei państwa żydowskiego, ile ze względów czysto egoistycznych.

Arabja wraz z Jerozolimą stanowi dla Anglji nadzwyczaj ważny etap na drodze do Indji. Dlatego w interesie Anglji leży zdobycie tam takich wpływów, któreby zabezpieczały Anglikom bezpieczny dostęp do ich kolonji indyjskiej. Na ludności arabskiej nie można było bardzo polegać, gdyż rozbudzony po wojnie nacjonalizm zapuścił także wśród nich swe korzenie. Na rękę więc był Anglikom plan osiedlenia tam żydów, którzy byliby pewnego rodzaju klinem, zapomocą którego dyplomacja angielska mogłaby szachować aspiracje nacjonalistyczne rozmaitych plemion arabskich.

Powodowany tymi względami Anglicy w słynnej deklaracji Balfoura uznali prawo żydów do stworzenia sobie własnej ojczyzny w Palestynie. Protektorat nad nimi Liga Narodów powierzyła Anglji.

Sjoniści rozpoczęli więc energiczną akcję, zebrali w całym świecie znaczne fundusze, wykupili od Arabów wielkie obszary i zorganizowali masową emigrację żydów do Palestyny. Początki były doskonałe. Ale z jedną okolicznością nie liczyli się przywódcy sjonistyczni, to jest z właściwościami charakteru żydowskiego. Podstawą każdego państwa jest ziemia, którą trzeba naturalnie uprawiać. Wymaga to wielkiego, codziennego trudu i nie przynosi zbyt wielkich zysków. Tymczasem żydzi na całym świecie są tylko handlarzami, nie lubią ciężkiej pracy fizycznej, natomiast pragną dużych zysków. Rzecz prosta, że mając takie usposobienie, nie kwapili się do osiadania na roli, dawanej nawet zadarmo. Emigranci żydowscy gromadzili się przeważnie w miastach i poświęcali się głównie handlowi, co sprzeczne było z intencjami twórców ruchu sjonistycznego.

Hasło własnej ojczyzny, do którego zapalili się w pierwszej chwili żydzi na całym świecie, szybko bardzo przestało nęcić pod wpływem opowiadań kolonistów, powracających z Palestyny. Do ciężkiej pracy na roli nikt się nie kwapił, zaś handlować nie było z kim. W ostatnich latach ustał też prawie całkiem ruch emigracyjny.

Jedną z przyczyn były także stosunki z Arabami, pozostawiające bardzo wiele do życzenia.

Arabowie, którzy od tysiąca lat stanowią ludność Palestyny, słusznie uważają się za panów tej ziemi i niechętnem, a nawet wrogim okiem spoglądali na to, jak w ich kraj zaczeli wdzierać się żydzi. Musiało w nich wyradzać się uczucie nienawiści, gdy widzieli, jak żydzi wykupywali najlepsze ziemi, zagarniali handel w swoje ręce i na każdym kroku cieszyli się wyjątkową protekcją i opieką możnych Anglików. Nie mogło też pomieścić się w mózgach arabskich dążenie żydów przybyszów do rządzenia krajem.

Dopóki Anglja popierała kolonizację żydowską, a w większych miastach stały silne załogi angielskie, dopóty Arabowie bali się wystąpić czynnie przeciwko intruzom. Ale w ostatnim czasie zaszła poważna zmiana w polityce angielskiej w Azji. Anglicy zdawali sobie sprawę z tego, że sjonizm nigdy nie przyjmie kształtów poważniejszych, a żydostwo w Palestynie nie stanie się taką siłą, na której możnaby się oprzeć i którzy w danym razie możnaby przeciwstawić Arabom. A przytem widzieli, jak zwolna tracą sympatje u Arabów przez popieranie żydów. Było to zbyt niebezpieczne dla interesów angielskich. Stopniowo zatem Anglja wycofywały się z dotychczasowego systemu protegowania żydów, a widocznym tego objawem było zmniejszanie załóg wojskowych, a przedewszystkiem zorganizowanie żandarmerji, złożonej prawie wyłącznie z Arabów, której oddano pieczę nad bezpieczeństwem publicznem.

Zmiana polityki angielskiej nie uszła uwagi Arabów. Stali się więc oni pewniejsi siebie i niejednokrotnie postępowaniem swojem prowokowali żydów. Główne ognisko zatargów tkwiło około miejsca, gdzie dawniej stała świątynia, wzniesiona w Jerozolimie przez Salomona, którą Rzymianie zrównali z ziemią, a na której miejscu później Arabowie wznieśli meczet, będący po grobie Mahometa w Mecce największą świętością Muzułmanów. Żydzi, którzy stale modlą się przy „murze płaczu", zawadzali Arabom, udającym się do meczetu, wskutek czego przychodziło niejednokrotnie do bójek. Te stosunki zaostrzały się coraz bardziej, aż wreszcie doprowadziły do otwartej walki.

Jakie rozmiary przybrały faktycznie te starcia, nie można wiedzieć, gdyż wiadomości pochodzą wyłącznie ze źródeł żydowskich za pośrednictwem żydowskiej agencji telegraficznej. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w walkach tych padło kilkaset trupów i że wojska angielskie musiały wkroczyć dla zaprowadzania porządku.

Czy środki te zdołają zapobiec dalszym walkom, jest bardzo wątpliwe. Arabowie, skoro zdecydowali się na akcję czynną, będą w dalszym ciągu dążyli do całkowitego usunięcia żydów z Palestyny. Ta sytuacja stwarza dla Anglji wysoce nieprzyjemną sytuacje. Nie może ona zbyt energicznie zwalczać Arabów, by nie wywoływać wśród nich ruchu antiangielskiego, który mógłby być dla połączenia z Indjami bardzo niebezpieczny. Z drugiej znów strony żydzi są zbyt potężnym czynnikiem międzynarodowym, zwłaszcza w dziedzinie finansów, by Anglja mogła go lekceważyć i nie bronić energicznie emigrantów w Palestynie.

Jak rząd angielski wybrnie z tych trudności — trudno przewidzieć. W każdym jednak razie socjaliści angielscy doszedłszy do rządu, znaleźli się w niełatwem położeniu.

Przegląd polityczny

Kongres mniejszości.

Jak donosiliśmy, kongres mniejszości narodowych w Genewie rozpoczął we wtorek obrady. W obradach nie biorą udziału Polacy. W pierwszym dniu najznamienniejszem było przemówienie Niemca z Łotwy, Schiemanna, który podkreślił, że poprawki w procedurze mniejszościowej, uchwalone podczas sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie, wcale nie mogą zadowolnić. Ale nawet najlepsza procedura do niczego nie doprowadzi, jeśli nie będzie dobrej woli. Zasadniczym błędem jest fałszywy pogląd, że złe położenie mniejszości wywołane zostało przez nowe granice i że rewizja granic jest w stanie położenie to poprawić. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że gdyby się zmieniło granice, to i tak mniejszości nie znikną z powierzchni ziemi, tylko z obecnej większości zrobi się mniejszość, która znowu będzie skarżyła się na ucisk. Tak więc mniejszości zawsze będą. Chodzi tylko o to, by w przyszłości państwo dbało o kulturalny rozwój mniejszości, a mniejszość czuła się swobodną w pielęgnowaniu swych odrębności.

Cóż na to ci Niemcy, którzy wołają o rewizję granic?...

Nacjonaliści niemieccy grożą.

Głównym tematem, zajmującym obecnie prasę niemiecką, w związku z konferencją w Hadze, jest nietyle sprawa odszkodowań, ile warunków, pod jakimi mogłoby nastąpić opróżnienie Nadrenji. Jak wiadomo, Briand wysuwa żądanie, by po opróżnieniu Nadrenji zaczęła funkcjonować komisja kontrolna, która miałaby za zadanie czuwać nad tem, ażeby Niemcy w opróżnionej strefie nie przedsiębrali żadnych przygotowań militarnych. Ta komisja ma być instytucją stałą. Przeciwko kontroli wogóle, a zwłaszcza kontroli stałej występują dzienniki niemieckiego niemal wszystkich kierunków. Zwłaszcza pisma nacjonalistyczne atakują Stresemanna, za to, że odrazu nie postawił sprawy jasno i nie odrzucił żądania Brianda, jako niezgodnego z godnością niepodległego państwa. Grożą one, że gdyby delegacja powróciła z Hagi z takim wynikiem, to upadek rządu Müllera byłby pewny, a dalsze konsekwencje wewnętrzne nieobliczalne.

Tylekroć już nacjonaliści przepowiadali kanclerzowi Müllerowi upadek, że i tym razem przepowiednie ich zapewne się nie spełnią. Zresztą temi straszeniami, ani Briand, ani inne mocarstwa nie będą się powodowały.

Na pograniczu rosyjsko-chińskiem.

Na pograniczu sowiecko mandżurskiem upadły wielkie deszcze co siłą rzeczy zmusiło oddziały pograniczne do zaprzestania walk. Odbywają się obecnie jedynie drobne utarczki patroli. W rejonie Dalaj Noor miały miejsce walki przednich straży obu wojsk, które nie przybrały jednak większych rozmiarów. Koncentracja silnych oddziałów wojskowych odbywa się w dalszym ciągu po obu stronach granicy. Do korpusu „białogwardzistów" rosyjskich znajdującego się na etacie armji chińskiej, poczynają zwolna napływać ochotnicy, rekrutujący się z emigracji rosyjskiej w Europie. Oddziały „białogwardyjskie" w Chinach zasilają głównie emigranci z Jugosławji i Niemiec.

Dyktator hiszpański zadowolony.

Na bankiecie, wydanym przez hiszpański Związek patrjotyczny na cześć generała de Riwery, szef rządu wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że dyktatura nie może skończyć się bez uprzedniego ustalenia mocnej podstawy dla przyszłości Hiszpanji. Jeżeliby następstwo po dyktaturze zostało objęte w sposób gwałtowny lub przypadkowy, to byłoby to połączone z niebezpieczeństwem. Jednakże wszelkie przekazywanie władzy będzie dziełem szeregu miesięcy. Projekt konstytucji wyjdzie ze Zgromadzenia, jako objaw istotnego wcielenia powszechnej opinji. Pomiędzy suwerennością ludu i korony będzie ustalona właściwa równowaga, która zapewni państwu pomyślny rozwój. Trzeba, ażeby Izba była wyrazem suwerenności narodu, obejmując przedstawicieli wszystkich odcinków opinji. Systematyczna opozycja, jaka ujawniała się w dawnych izbach hiszpańskich, winna zniknąć w projektowanym nowym ustroju.

Kończąc swe przemówienie, premjer mówił o powadze, jaką cieszy się Hiszpanja zagranicą, podkreślając, że względy, jakiemi otoczony jest kraj w chwilach, w których wysiłki wszystkich zmierzają ku pacyfikacji świata, mogą być uważane za oznaki szacunku i przyjaźni dla Hiszpanji.

Zatarg angielsko - amerykański.

Wobec tego, iż w dzielnicy Hebron w Jerozolimie zamordowali Arabowie w ostatnich walkach z żydami 12 obywateli amerykańskich, o czem został rząd Stanów oficjalnie poinformowany przez swój urząd konsularny, między Stanami Zjednoczonemi, a rządem brytyjskim wymieniono noty drogą radjową. Stany Zjednoczone zwróciły się z żądaniem do rządu angielskiego, aby przedsięwziął odpowiednie kroki, zabezpieczające życie i mienie obywateli amerykańskich w Palestynie. W przeciwnym bowiem razie Stany Zjednoczone będą zmuszone wysłać na miejsce okręty wojenne dla ochrony swych obywateli.

Odpowiedź angielska zadowoliła rząd Stanów, gdyż zapewniła go, iż uczyni wszystko, aby w przyszłości Amerykanie byli odpowiednio zabezpieczeni. Narazie odjazd statków amerykańskich do Jerozolimy nie jest przewidziany.

Dalsze walki w Palestynie.

Według doniesień ze źródeł francuskich, walki arabów z żydami w Palestynie trwają w dalszym ciągu i ogółem pociągnęły za sobą 500 ofiar. Z różnych miejscowości kraju donoszą o krwawych walkach. W Bothalfal eskadra angielskich samolotów wojennych ostrzeliwała z karabinów maszynowych oddziały arabskie, szykujące się do ataku na dzielnice żydowskie. Lotnicy rzucili szereg bomb. Straty arabów nieznane.

Wiadomości z Jerozolimy podlegają cenzurze, jednak wiadomem jest, iż w mieście panuje stan wojenny, po ulicach krążą samochody pancerne, oraz patrole konne wojsk angielskich. Walki arabów z żydami na przedmieściach nie ustają. Trwa niemal nieprzerwana strzelanina. Do Jerozolimy przybył w ostatniej chwili oddział angielski złożony z 1500 żołnierzy. Z Kairu wysłano dalsze oddziały piechoty i artylerji.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

94) —o— (Ciąg dalszy.)

Posłusznie wyszło z wnętrza jednego wozu dwóch ludzi, którzy poczęli iść w stronę owego pana. Widocznie jednak wygląd tych ludzi nie wzbudził w nim zaufania, bo zaczął się cofać zwolna, sięgając równocześnie prawą ręką do kieszeni.

— Igiel! — zakrzyknął jeszcze raz, ale nikt mu już nie odpowiedział, natomiast z drugiego samochodu wysunęło się znów dwóch ludzi i poczęło spiesznie iść ku niemu.

Równocześnie z lewej strony drogi zamajaczyło jeszcze kilka postaci, z których jedna wysunęła się na czoło.

— Dobry wieczór, panie Czerwiński! — odezwał się słodkim głosem Barcz.

Ręka mężczyzny, którego detektyw nazwał Czerwińskim, wysunęła się błyskawicznie z kieszeni futra i bezpośrednio potem rozjaśnił się mrok na jedno mgnienie oka, a równocześnie ostry huk rozdarł powietrze.

W tej samej chwili sprawca huku zaklął straszenie i zwrócił się wbok. Tuż przy nim stał ktoś, kto w momencie strzału podbił mu silnie rękę wgórę, usiłując zarazem schwycić przegub, żeby wyrwać mu broń z ręki.

Czerwiński nie czekał jednak na to, lecz nagłym skokiem w drugą stronę odsunął się od przeciwników. Drugim skokiem przesadził rów i odrazu dosięgnął pola, przez które począł pędzić, co tchu.

— Stój, bo strzelę! — zabrzmiało za nim, lecz uciekający zaśmiał się tylko szyderczo.

Przeciągły błysk i gromki huk, świadczyły o tem, że strzelano z karabinu. Strzał powtórzył się jeszcze dwukrotnie i czerniejąca zdala postać biegnącego człowieka, jak gdyby zapadła się w ziemię. Czerwiński zarył twarzą w rozmokłą ziemię i leżał, nie ruszając się zupełnie.

Ścigający dopadli go w kilku sekundach. Zabłysły elektryczne latarki i oświetliły postać, rozciągniętą na roli. W wyciągniętej dłoni widać było błyszczący, niklowany browning, wbity końcem lufy w ziemię. Rozstawione stopy zda się świadczyły o tem, że człowieka zaskoczyła śmierć w biegu, taka bezwładna nieruchomość cechowała rozciągnięte ciało.

— Proszę zbadać, czy jeszcze żyje — rozkazał Barcz.

Nieruchome ciało przewrócono nawznak i jeden z ludzi, przyklęknąwszy, przyłożył ucho do piersi.

— Niema śladu obiegu krwi.

Ujął przegub dłoni, lecz i próba odszukania tętna nie dała wyniku.

— Niech pan zabezpieczy ciało — zwrócił się Barcz do komisarza policji. — Tylko proszę zostawić co najmniej trzech ludzi, bo temu człowiekowi nigdy nie można dowierzać, nawet po śmierci. — Schyliwszy się, wyjął leżącemu z ręki teczkę i zabrał ją z sobą.

Barcz wrócił na drogę, kierując kroki do wozu Marysi.

— Bardzo się pani przestraszyła?

Zanim pani Marysia odpowiedziała, rzucił Barcz okiem na drogę, oświetloną reflektorami i w zdumieniu spostrzegł na niej postać niewieścią, leżącą bez ruchu.

Co to jest — rzucił szybko.

— Ach, nawet pan nie wie, co się tu przez ten czas działo! — przemówiła pani Marysia. — Gdy ten pan strzelił, pani Dolli, która była w moim wozie, rzuciła się na mnie, chcąc mi wydrzeć z rąk torebkę. Odrazu przyszło mi do głowy, że tu idzie o ów rewers, więc broniłam się z całych sił. Ale ona puściła torebkę i schwyciła mnie za gardło. Nie mogłam nawet krzyknąć, jednak, chcąc się uwolnić od uścisku, odsuwałam się od pani Dolli całem ciałem. Andrzej musiał coś zmiarkować, bo obejrzał się, a spostrzegłszy, co się dzieje, wyskoczył z wozu i przez otwarte drzwiczki pochwycił tancerkę za kark i wyciągnął nazewnątrz. Drapała go po twarzy i gryzła po rękach, ale Andrzej ściskał coraz mocniej, aż wreszcie rzucił ją na ziemię mimo, że prosiłam, żeby nie zrobił jej krzywdy. Do tej chwili nie wstała, a ja tak się bałam wyjść, gdy zaczęli strzelać i krzyczeć...

XXIX.

W willi pani Marysi było ciepło i zacisznie. Wyjący na dworze wiatr wciskał się do komina, jęcząc i gwizdżąc. Śnieg z deszczem zacinał w okna z szumem, przypominającym ustawiczne sypanie piasku na pochyłą blachę.

Na wygodnej otomanie siedziała pani Marysia, a obok niej w fotelu klubowym Zawiejski. Pani Marysia opowiedziała przed chwilą dzieje swego procesu.

Umowa lotnicza polsko-niemiecka.

Berlin. W środę podpisana została umowa pomiędzy Rzeszą niemiecką a Rzecząpospolitą Polską o żegludze powietrznej. Ze strony Polski umowę podpisali poseł Rzplitej Roman Knoll oraz radca prawny M. S. Z. Leon Babiński, ze strony Niemiec zaś kierownik Urzędu Spraw Zagr. Rzeszy Koebke.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, niemiecko-polska umowa o żegludze powietrznej odpowiada zawartym już poprzednio przez Niemcy z całym szeregiem innych państw układom, które regulują wzajemne stosunki w dziedzinie komunikacji lotniczej. Tworzy ona podstawy prawne dla organizowania i eksploatacji linij lotniczych pomiędzy Polską a Niemcami, zwłaszcza zaś między Warszawą a Berlinem. W sprawie tej ostatniej linji podjęte będą rokowania po ratyfikacji umowy. Pozatem po ratyfikacji przelot samolotów niemieckich przez terytorjum polskie i odwrotnie nie będzie już wymagał specjalnego zezwolenia. Wreszcie w związku z zawarciem powyższej umowy przewidziane jest, że już przed jej ratyfikacją niemieckie samoloty będą miały prawo przelotu przez polskie terytorja na linji lotniczej Berlin—Gdańsk, oraz Berlin—Królewiec, zarówno jak samoloty polskie na również już eksploatowanych linjach Poznań—Katowice. (PAT.)

Nowe walki w Palestynie.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że do Jaffy przybył krążownik angielski „Sussex", przywożąc na pokładzie oddział wojska, złożony z 270 ludzi. Administracja brytyjska spodziewa się przybycia jeszcze krążownika drugiego oraz statku bazy samolotowej, który to statek przywieźć ma 900 żołnierzy brytyjskich. Pozatem z Egiptu przybyć ma w najbliższych dniach oddział wojska, złożony z 1000 ludzi.

Wedle informacyj „Berl. Tagebl.", w większych miastach Palestyny daje się zauważyć pewne odprężenie, natomiast napływają wiadomości o nowych krwawych starciach i rzeziach z licznych mniejszych miejscowości z okolicy Jaffy i Jerozolimy. (PAT.)

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Genewy, że Żydzi i Arabowie palestyńscy zarzucają sekretarjat Ligi Narodów skargami w związku z wypadkami palestyńskimi, przyczem obie strony twierdzą, że zostały zaatakowane. Skargi te mają być przekazane komisji mandatowej. (PAT.)

Rzym. Obywatele żydowscy w Torento zawiadomili telegraficznie Macdonalda, iż przeznaczają 1000 ochotników w celu przyjścia natychmiast z pomocą Żydom w Palestynie.

Wiedeń. Według ostatnio otrzymanych informacyj, walki w Palestynie rozszerzają się, obejmując Hajfę, Tel-Awiw i Emek. Do Jerozolimy ewakuowano okoliczne kolonje. Bandy arabskie nietylko mordują ludność, ale palą i demolują domy. W Hebronie dokonały bandy arabskie regularnego pogromu Żydów, przyczem zmasakrowano 65 osób oraz kilkaset poraniono.

Wiedeń. Według doniesień z Kairu; niepokoje w Palestynie rozszerzają się obecnie także na Transjordanję. Donoszą o całym szeregu starć, w których jeden z oficerów angielskich policji transjordańskiej został raniony. Władze policyjne wydały bardzo ostre zarządzenia celem zapobieżenia przejściu Arabów z Transjordanji przez Jordan. (PAT.)

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że władze francuskie w Syrji poczyniły zarządzenia na wypadek przeniesienia konfliktu arabsko-żydowskiego na terytorjum Syrji.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Palestyny o niepokojach, wysłał minister marynarki w porozumieniu z Briandem jeden z krążowników pancernych do Bairutu.

Wczoraj przeciągnęło ulicami Damaszku około 20 tysięcy Arabów celem wyrażenia sympatji Arabom w Palestynie. Arabowie demonstrowali przed konsulatem angielskim. Dzielnice żydowskie stoją pod ochroną wojska. Sklepy są zamknięte. Dotychczas jednak nie przyszło do znaczniejszych starć na francuskich obszarach mandatowych. (PAT.)

Berlin. „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta z Jerozolimy donosi, że w Hajfie powstańcy arabscy napadli na oddział marynarki brytyjskiej. Napad został odparty. Odparto także kilka innych napadów powstańców. W całej Transjordanji wybuchły rozruchy. (PAT.)



„Ściana Płaczu" obleżona mruczącymi i „aj-waj" płaczącymi żydami.

Starcia komunistów z nacjonalistami.

Berlin. W okolicach Spittelmarktu w wschodniej części Berlina doszło do ostrych starć pomiędzy grupą komunistów, a socjalistami narodowymi. Przeciwnicy walczyli zapomocą rewolwerów, noży i lasek. Kilka osób odniosło rany. Policja rozpędziła walczących i dokonała kilku aresztowań.

Podobne sceny rozgrywały się w jednej z sal publicznych w Charlottenburgu, gdzie również miało miejsce starcie pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. Kilka osób odniosło rany. (PAT.)

Pożar hal targowych.

Paryż. W piwnicach tutejszych hal targowych wybuchł pożar, który trwał przez całą noc. Straż ogniowa, z której kilku uległo zaczadzeniu, nie mogła przedostać się do piwnic. Akcja ratunkowa trwać będzie jeszcze jakiś czas. Dotychczas jeszcze niewiadomo, czy są ofiary w ludziach. (PAT.)

Ślady strasznej katastrofy kolejowej.

Kolonja. Na miejscu katastrofy kolejowej w Buir został uruchomiony drugi tor. Zatarcie wszystkich śladów katastrofy i wyrządzonych przez nią szkód zajmie jeszcze kilka dni. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W **Mikulczycach** dwóch chłopców w wieku około 10 lat, rąbało w podwórzu drzewo. Jeden z nich trzymał drzewo na klocku, drugi zaś ciął siekierą. Nagle chłopak chybił celu i zamiast w drzewo, ciął swego kolegę niejakiego Skrzypczyka w rękę. Chłopak utracił dwa palce u lewej ręki. Wina leży jedynie po stronie rodziców i oni sami są winni, że chłopak w tak młodych latach stał się kaleką.

•

W **Bytomiu** grasowała w ostatnim czasie szajka złodziei mieszkaniowych. Z wielką wprawą włamywali się do mieszkań i zabrawszy cenne przedmioty, przeważnie pieniądze, ulatniali się niepostrzeżenie. Niesłychanie śmiałem było włamanie do mieszkania pewnego inżyniera. Gdy inżyner powrócił do domu zauważył, że sprawcy co dopiero opuścili jego mieszkanie. Przybyła natychmiast na miejsce policja nikogo już nie znalazła. Prawdopodobnie ulotnili się na dach domu i stąd udało im się uciec.

Z Zabrskiego.

Po kilkutygodniowej przerwie odbyło się w **Zabrzu** posiedzenie rady miejskiej. Załatwiono większą ilość spraw. Między innemi uchwalono wybudować przybudówkę do szpitala miejskiego; dotychczasowy budynek jest bowiem zupełnie niewystarczającym. Przeznaczony jest tylko na 100 a umieszczono w nim 169 chorych, których częściowo musiano ulokować w sieniach. Omawiano także sprawę zmniejszenia pensyj pracowników miejskich. Nie powzięto jednak żadnej uchwały. Uchwalono większe kwoty na zarządzenie zakładu dla starców. Wniosek komunistów o podwyższenie podatku gruntowego nie został przyjęty. Odrzucenie wniosku uzasadniono tem, że obywatele są już przeciążeni podatkami.

•

Podczas naprawy dachu pewnej kamienicy przy ulicy Dworcowej w **Zabrzu** zerwało się nagle rusztowanie. Jeden dekarz dostał się pod rusztowanie i nie poniósł żadnej szkody, drugi uczepił się w ostatniej chwili dachu. Mogą więc mówić o szczęściu w nieszczęściu.

•

W **Zaborzu** nastąpiło w ostatnią niedziele poświęcenie kościoła św. Jedwigi. Poświecenia dokonał ks. proboszcz Bennek. Nowy kościół znajduje się w Porębie. Zbudowany jest bardzo lekko, ponieważ grunt jest osłabiony przez kopalnie. Dotychczas kościół wewnątrz nie jest jeszcze całkiem wykończony, wobec czego nabożeństwa odbywać się będą tylko w niedziele.

Z Gliwickiego.

Ruch autobusowy w **Gliwicach** jest bardzo znaczny. Obecnie jednak ruch odbywa się bardzo nieregularnie. Naprawia się bowiem różne ulice, również następuje przebudowa linij tramwajowych, wobec czego większa ilość ulic została zamknięta dla ruchu kołowego. Pomimo więc żalów pasażerów poprawa w ruchu autobusowym nie nastąpi.

•

W poniedziałek wieczorem zdarzyło się przed domostwem przy ulicy Przyszowickiej 8 w **Gliwicach** nieszczęście samochodowe. Sześcioletnia córka rzeźnika Wypyrszczyka przejechana została przez samochód i ciężko pokaleczona. Dziewczynkę odstawiono natychmiast do lecznicy, gdzie wkrótce zmarła.

Z Raciborskiego.

Już dawno znana firma w **Raciborzu** Franciszek i Hermann Sobczyk zgłosiła swoją niewypłacalność. W poniedziałek odbył się w sądzie powiatowym termin, na którym miano przeprowadzić ugodę pomiędzy firmą a wierzycielami. Nie uzyskano jednak potrzebnej większości głosów, wobec czego firma sama zgłosiła upadłość. Po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego, firma zamierza założyć nową spółkę, któraby fabrykę prowadziła dalej.

•

Na szosie, prowadzącej do **Markowic** przejechany został uczeń Proske przez samochód osobowy. P. doznał złamania czaszki. Szofer nie troszcząc się o przejechanego, pojechał dalej. Policji kryminalnej udało się ująć niesumiennych osobników. Są nimi Jan Dostal i Rudolf Hercog. Dostal. jako główny winowajca, został oddany do więzienia śledczego.

Z Kluczborskiego.

Podczas strzelania do tarczy został postrzelony 15-letni uczeń Henryk Warc. Wskazywał on wyniki strzałów. W pewnej chwili wyszedł z poza ochrony, nie wywiesiwszy chorągiewki, która zakazuje dalszego strzelania. To też został ugodzony kulą w lewe ramię. Na szczęście kości nie zostały naruszone. Ucznia przewieziono natychmiast do szpitala. Życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Z Oleskiego.

Samochód sanitarny, odwożący chorego do szpitala, wracał w tych dniach do Olesna. Po drodze wpadła para spłoszonych koni na samochód. Jeden z koni został na miejscu zabity. Samochód został lekko uszkodzony. Wypadek został spowodowany przez to, że inny samochód stojący przed karczmą, nie zgasił światła, które swoim blaskiem oślepiało wszystkich.

Rosja gotowa do układów z Chinami.

Berlin. (Tel. wł.) Według doniesień dzienników, poseł rosyjski, Karachan, oświadczył, że Rosja byłaby skłonną rozpocząć nieoficjalne rokowania z Chinami celem załagodzenia zatargu, ale pod warunkiem, że rząd chiński zgodzi się najpierw na to, by Rosja zamianowała nowego generalnego dyrektora kolei wschodnio-chińskiej.

Lloyd George podróżuje.

Londyn. (Tel. wł.) Lloyd George wyjechał stąd na kontynent. Zamierza on odbyć samochodem podróż po Niemczech, Francji i Włoszech.

Krwawe rządy Woldemarasa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Kowna, że kowieński sąd wojenny skazał byłego kierownika sekcji angielskiej Litewskiej Agencji Telegraficznej, Karosasa, oskarżonego o utrzymywanie stosunków z Pleczkajtisami, na karę śmierci. Prezydent Litwy skorzystał z prawa łaski, zamieniając karę śmierci na dożywotne więzienie.

Podróż Zeppelina po Ameryce.

New York. (PAT.) Sterowiec „Zeppelin" przeleciał nad zachodnią częścią stanu Texas ze zmniejszoną szybkością. Nad miastem El Paso sterowiec skręcił na północ i zwiększył szybkość. Kpt. Eckener, jak wynika z jego komunikatów, kierując się przez Nowy Meksyk, zboczył z wyznaczonej pierwotnie drogi, w celu uniknięcia burz. Sterowiec ma przelecieć m. in. nad miastem Cleveland w stanie Texas, gdzie odbywają się obecnie uroczystości lotnicze.

Bezczelni bandyci.

Hannower. Dwóch kasjerów hannowerskiego Banku Ziemskiego, udających się przez jedną z ożywionych ulic miasta do oddziału Banku Rzeszy, zostało w biały dzień napadniętych przez dwóch bandytów, z których jeden porwał worek z pieniędzmi, drugi zaś strzelał do wołającego o pomoc urzędnika Banku z rewolweru. Zanim ktokolwiek przybył na pomoc, obaj bandyci uciekli z łupem 50 tysięcy marek. (PAT.)

Sprawy gospodarcze

Bilans handlowy Niemiec.

Bilans handlowy Niemiec za miesiąc lipiec 1929 r. wykazuje po stronie przywozu sumę 1230 miljonów marek, po stronie wywozu łącznie z dostawami reparacyjnemi 1 100 miljonów marek. Nadwyżka przywozu nad wywozem wynosi więc 130 miljonów. W porównaniu z czerwcem, w którym to miesiącu nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła 61 miljonów, oznacza to wybitne pogorszenie bilansu, a zatem i stanu gospodarczego Niemiec.

Widoki przemysłu samochodowego w Polsce.

Powodem niewielkiego stosunkowo rozwoju automobilizmu w Polsce są wyłącznie wysokie ceny wozów. Dlatego też coraz bardziej naglącą staje się sprawa własnej produkcji krajowej. O możliwościach zaś zarobkowych w tym przemyśle świadczą najlepiej dane, dotyczące kosztów cła i przewozu poszczególnych samochodów. Poniżej podajemy ceny najpopularniejszych automobili w Polsce, zaznaczając w nawiasie oryginalne ceny tych wozów loco fabryka zagraniczna (ceny w dolarach za najbardziej pokupną karetę czteroosobową):

Renaukt 1320 (700), Ford 1340 625), Chevrolet 1550 (675), Whipet 1550 (615), Rugby 1580, (625), Essex 1595 (850), Chrysler 2000 (695).

Zestawienie to wykazuje, jak ogromne koszty pochłania cło i transport. Jeszcze bardziej jaskrawie przedstawiają się te nieistotne koszta, które klijent polski musi nadpłacać, gdy podamy je w procentach w stosunku do faktycznej ceny wozu!

Gdyby więc samochód polski nie mógł być tak tanio produkowany, jak np. w Ameryce (choć tania siła robocza u nas odgrywałyby pierwszorzędną rolę), to zważywszy wysokie koszta cła i transportu, polski przemysł samochodowy miałby ogromne widoki rozwoju.

Produkcja żelaza i stali w Anglji.

Produkcja żelaza i stali w Anglji i Irlandji wynosiła w lipcu r. b. 671.900 ton (657.800 tonn w czerwcu r. b.), produkcja zaś stali — 804.800 tonn w lipcu r. b. (830.900 tonn w czerwcu). W końcu lipca r. b. było czynnych 167 pieców hutniczych, w czerwcu r. b. 164.

Wzrost importu niemieckiego do Francji.

Import niemiecki do Francji wyniósł za 1 półrocze r. b. łącznie ze świadczeniami w naturze 3 027 000 000 fr., czyli o 50 proc. więcej, niż w pierwszym półroczu r. 1928. W ten sposób Niemcy prześcignęły Anglję, jako dostawcę francuskiego. Jednocześnie spadł eksport z Francji do Niemiec, tak, iż bilans obrotów między temi dwoma krajami wykazuje 888 milj. fr. przewyżki aktywów na rzecz Niemiec.

Jak Polska płaci swoje długi.

W nowojorskim „Times“ i kilku innych dziennikach ukazał się artykuł, w którym znana na cały świat firma Baldwin Locomotive Works, wyrabiająca parowozy, wyraża najwyższe uznanie dla Polski za jej słowność w uiszczaniu należności za lokomotywy, dostarczone Polsce na kredyt, w pierwszym roku jej niepodległości. „ Wdniu 28 lipca 1919 r. — brzmi artykuł — a więc w kilka miesięcy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości a przed ustaleniem jej granic, Samuel Vauclain, prezydent firmy Baldwin Locomotive Works podpisał z rządem polskim umowę na dostawę parowozów na sumę 6 965 000 dolarów, Polska potrzebowała wówczas lokomotywy, a firma Baldwin szukała nabywcy. Tranzakcja wydawała się wielu członkom zarządu firmy w najwyższym stopniu ryzykowna, ale p. Vauclain na posiedzeniu rady dyrektorów oświadczył: „Polacy napewno nam zapłacą“. Oświadczenie to sprawdziło się do joty . Vauclain był dobrym prorokiem. Rząd polski dotrzymał słowa we wszystkich szczegółach tak dotyczących spłaty kapitału, jak i procentów. Ze strony Baldwin Locomotive Works była to pierwsza próba ofiarowania krajowi zagranicznemu kredytu i to w czasie spadku walut. W ciągu tych 10-ciu lat rząd polski spłacił na czas należne raty a nawet w okresie tak bardzo ciężkim, jak w czasie wojny z bolszewikami. Polska nadesłała ratę na dzień przed oznaczoną datą.

Ze świata.

Rzecz nie do wiary.

Wiadomo, że w wielkich miastach oraz w okolicach, gdzie panuje wielki ruch i rozsiadł się przemysł, powietrze przesycone jest niezdrowemi wyziewami i kurzem. Otóż jeden z uczonych amerykańskich wprost wyliczył, ile to kurzu unosi się ponad Nowym Jorkiem, który to jest najludniejszem miastem na całym świecie. Wedle jego dochodzeń w powietrzu nad tem miastem aż do wysokości 200 stóp znajduje się nie mniej jak 2100 tonn — dosłownie 2100 tonn, czyli 42 tysiące centnarów kurzu! Ktoby to przypuszczał!

Wyspa bezpańska.

Pewien Francuz nabył od swej władzy położoną wśród morza między Anglją a Francją wysepkę, która właściwie składa się tylko z kilku stromych skał niczem nie porosłych i zamierzał wybudować sobie na niej domek. Rząd angielski, upatrując w tym zamiarze możliwość utrudnienia wolnej dla siebie żeglugi, wniósł zażalenie do rządu francuskiego i po bliższem zbadaniu sprawy pokazało się ku zdumieniu obu stron, że wysepka dotąd nie należy do nikogo, jest całkiem bezpańska.

SPORT.

Rozegranie zawodów w Pawłowie.

I. K. S. „Piast“ Pawłów c/a I. K. S. „Czarni“ Chropaczów 4:1 (2:0).
I. junj. K. S. „Piast“ Pawłów c/a I. junj. K. S. „Czarni“ Chropaczów 3:1 (1:0).
II. junj. K. S. „Piast“ Pawłów c/a II. junj. K. S. „Czarni“ Chropaczów 2:3.

Pięciolecie Kolejowego Klubu Sportowego.

Z okazji pięciolecia swego istnienia urządza Kolejowy K. S. w nadchodzącą sobotę i niedziele wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników i zawodniczek z Krakowa, Śl. K. L. A., Pogoni, Stadjonu, Szopienic i z K. S. 22 Małej Dąbrówki.

Protektorat nad zawodami objął Prezes Śląskiej Rady Sportowej dr. Saloni, komitet honorowy tworzą prezes D. K. P. inż. p. Dobrzycki i prezydent miasta Katowic dr. Kocur.

Program zawodów powyższych przedstawia się następująco:

Sobota, dnia 31 sierpnia br.

Zawody pań:

Przedbiegi na 60, 100, 200 mtr. Skok wzwyż i wdal. Rzut kulą i oszczepem, oraz sztafeta 4×100 mtr. i 4×200 mtr.

Zawody panów:

Przedbiegi na 100, 200 i 400 mtr. Biegi na 1500 i 5000 mtr. oraz sztafeta 4×100 mtr. i 4×400 metrów.

Niedziela, dnia 1 września br.

Zawody pań:

Finały w biegach na 60, 100 i 200 mtr. oraz bieg na 800 mtr. i sztafeta 4×100 mtr. i 4×200 metrów.

Zawody panów:

Finały biegu na 100, 200 i 400 mtr. Sztafeta 4×100 mtr. i 4×400 mtr. Rzuty: dyskiem, kulą i oszczepem. Skoki: wzwyż i wdal.

O godz. 1 w południe nastąpi rozdanie nagród zwycięskiej drużynie, która zdobyła największą ilość punktów, jak i poszczególnym zawodnikom przez prezesa D. K. P. p. inż. Dobrzyckiego.

Radjostacje na kuli ziemskiej.

Międzynarodowe biuro związku telegraficznego w Bernie wydało w języku angielskim i francuskim alfabetyczny spis wszystkich istniejących stacyj, który zawiera równocześnie opis każdej stacji nadawczej.

Według tego wykazu istnieje na kuli ziemskiej — 958 stacyj radjowych, z których 740 przypada na Amerykę, 161 na Europę, a pozostałe 57 — na inne części świata. Najwięcej rozgłośni posiadają Stany Zjednoczone: ilość ich, włączając Alaskę, Filipiny, wyspy Hawajskie i Portorico, dochodzi do 648; pozatem na Kanadę przypada 78 rozgłośni.

Inne kraje wykazują od 1—30 stacyj radjowych, mianowicie: Szwecja posiada ich — 30; Niemcy — 28; Anglja — 20; Australja — 20; Nowa Zelandja — 14; Francja — 13; Belgja — 12; Urugwaj — 12; Japonja — 11; Norwegja — 9; Finlandja — 7; Czechosłowacja 6; Austrja — 5; Italja — 5; Niederlandy — 5; Polska — 5; Szwajcarja — 6; Danja — 3; Indje angielskie — 3; Irlandja — 2; Cejlon, Kuba, Estonja, Gdańsk, Hongkong, Węgry, Franc. Indo-Chiny, Łotwa, Litwa, Marokko, Peru, Jugosławja — po jednej. Wykaz ten nie jest jeszcze kompletny, gdyż nie uwzględnia niektórych krajów, jak np. — Rosji, Hiszpanji, Portugalji tak, że ogółem liczba rozgłośni na kuli ziemskiej wyniesie prawdopodobnie 1100.

Statystyka uwzględnia oczywiście tylko radjostacje stałe, służące całej publiczności.

Program radjowy.

Piątek, 30 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt z Krakowa: Jak grano i śpiewano w dawnej Polsce — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 — Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Odczyt część II.: Bank Polski w latach 1828—1885 — 20.30 Koncert symfoniczny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50, 13.00, 15.40, 16.15 Komunikaty — 16.30 Koncert gramofonowy — 17.15 Feljeton uzdrowiskowy — 17.25 Odczyt: Kobiety egzotyczne — 18.00 Koncert mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Odczyt: Higjena i medycyna — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: Jak grano i śpiewano w dawnej Polsce — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Skrzynka pocztowa.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.30 Nauka angielskiego — 17.30 Wiadomości z wystawy — 18.00 oKncert — 18.55 Nadprogram — 19.15 Odczyt misyjny — 20.05 Odczyt- Wycieczka na Czarnohorę — 22.45 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.: 16.30 Koncert — 18.25 Transmisja z Gliwic: Obrazki górnośląskie — 19.25 Odczyt: Niemcy a Francja w literaturze — 19.50 Nowości amerykańskie — 20.15 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Koncert — 18.30 Ze świata techniki — 19.00 Koncert muzyki węgierskiej — 19.30 Odczyt: Muzyka w filmie dźwiękowym — 20.00 Parodje — 21.00 Koncert kameralny.

Humor.



„Oszaleję chyba, tak mnie głowa boli.“
„Przestań narzekać — głupstwo, trochę bólu głowy. Jak mnie coś boli, to moja słodka żona mnie pocałuje i ból ustaje.“
„Czy jest teraz w domu?...“

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ogłoszenie.

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. zmienić plan linij regulacyjnych ul. Kozielskiej i ul. Nr. 11, tak, jak to w planie Miejskiego Urzędu Mierniczego z czerwca 1929 r. uwidoczniono.

Wymieniony plan wykładamy od dnia 29 sierpnia 1929 r. podczas godzin urzędowych w naszym Urzędzie Mierniczym do wglądu dla publiczności.

Ewtl. protesty przeciwko temu planowi należy wnosić do nas w przeciągu 4 tygodni, od dnia wyłożenia.

Magistrat Miasta Katowic.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę



WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 30 sierpnia

Św. Róży z Limy, panny * 1586 † 1617.
ŚŚ. Feliksa i Audactusa męczenników † 303 r.

—

SŁOW.: SZCZĘSNY ŚW.

Nie powtarzaj słowa złego i przykrego, a nic ci nie ubędzie.
(Ekkl. XIX. 7).

Zdania: Jeden poczciwy stu złych nagrodzi. N. Żmichowska.

Patrz swego powołania a pracuj do ostatniego tchu.

Chcesz, aby podwładni byli dobrzy dla ciebie, bądź dobry dla nich.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.55, zachodzi o godz. 18.34. — Księżyc wschodzi o godz. —, zachodzi o godz. 16.44.

Długość dnia 13 godzin 39 min. — Zmiany powietrza: gorąco, przyjemne powietrze. — Jutro: wietrzno, niestałe.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Oświata ludu — dokona cudu“ — mówi przysłowie polskie. Najskuteczniejszym środkiem szerzenia oświaty jest zakładanie szkół, **rozpowszechnianie dobrych gazet i książek**, wygłaszanie odczytów pouczających i t. p. Istnieją osobne stowarzyszenia i fundacje, które zapomocą tych środków usiłują wnieść warstwy nieoświecone na wyższy stopień oświaty.

Rząd państwowy i krajowy przyczynia się do szerzenia oświaty głównie przez zakładanie i utrzymywanie szkół, pilnując zarazem rodziców, by dzieci pilnie posyłali do szkoły. Im więcej istnieje w jakimś kraju szkół, im pilniej dziatwa i młodzież do nich uczęszcza, tem wyższy też jest stopień oświaty narodowej.

Kto naprawdę kocha swój naród, powinien dbać o jego oświatę i starać się o to, by **przynajmniej on i jego dzieci posiedli jak najobfitszy zasób wiadomości pożytecznych.**

U nas na Śląsku praca oświatowa wśród ludu polskiego sięga dziesiątek lat. „Katolik“ sam od przeszło 60 lat pracuje na niwie oświatowej z wielkim wysiłkiem, aczkolwiek w warunkach bardzo trudnych. **Mimo tego tysiące Ślązaków zawdzięczają „Katolikowi“, że dziś potrafią czytać i pisać po polsku, co im się bardzo przydało z chwilą przyłączenia Śląska do Polski.** „Katolik“ był dla nich wszystkich polską szkołą i polskim nauczycielem.

Niemniej teraz, gdy mamy własne państwo, „Katolik“ nadal spełnia obowiązek krzewienia oświaty wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego na Śląsku. W „Katoliku“ znajduje lud nasz wszystkie te wiadomości, których mu nie daje szkoła. To też, kto dba o oświatę pozaszkolną dla siebie i dzieci swoich, powinien czytać i abonować „Katolika“, by mógł wiedzę swoją, nabytą w szkole, pogłębiać i rozszerzać. **Nie powinno być na Śląsku domu polskiego, rodziny polskiej, w którejby nie było „Katolika“.**

Przy zmianie miesiąca jest najlepsza sposobność do zaabonowania sobie „Katolika“. Sami abonujcie, a jednocześnie zachęcajcie do abonowania obojętnych lub też wszystkich tych, którzy dotychczas jeszcze czytają gazety niemieckie. Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz wszyscy nasi agenci, których mamy w każdej miejscowości.

Jeżeli wszyscy dotychczasowi abonenci nasi spełnią swój obowiązek, natenczas sprawdzi się także przysłowie „Oświata ludu — dokona cudu!“ Cud śląski za przyczyną „Katolika“ stanie na wyżynie oświaty, podniesie się jego dobrobyt i znaczenie wśród narodów innych.

— **Bułgarzy na wystawie w Poznaniu.** Dnia 2 września przybywa do Poznania celem zwiedzenia wystawy wycieczka bułgarska, złożona z 30 osób, w skład której wchodzą oficjalni przedstawiciele rządu bułgarskiego, parlamentu, stolicy Sofji, banków oraz izb przemysłowo - handlowych.

— **Wyjazdy młodzieży szkolnej zagranicę.** Wobec zbliżającego się okresu wyjazdów młodzieży, studjującej poza granicami kraju, należy zaznaczyć, że paszporty wystawione są tylko na podstawie zaświadczenia ministra oświaty. — Inaczej przedstawia się sprawa ze studjującymi w uczelniach wyższych. O ile udają się dla kontynuowania studjów, wystarcza zaświadczenie uczelni o tem, że jest studentem. Władza administracji ogólnej, wystawiająca paszporty zagraniczne, upełnomocniona jest do wydawania samodzielnych decyzji w sprawie wystawiania paszportów ulgowych z 6-miesięcznym terminem ważności.

Województwo Śląskie.

* **Powrót dzieci z kolonji letniej.** Dzieci, które dnia 2 lipca b. r. wysłano na kolonje letnie do majątku hrabiów Łąckich w Posadowie, wracają w dniu 31 sierpnia o godz. 20.55. Dzieci odebrać należy na dworcu kolejowym przy III klasie w Katowicach.

* **Strajk na kopalni.** Na kopalni „Biały Szarlej“ wybuchł strajk robotników, pracujących pod ziemią w liczbie 427 osób. Wskutek zaprzestania pracy pod ziemią, musiano również zaniechać pracy na płóczkarni (322 robotników) oraz w ruchu maszynowym (72 osoby).

* **Demonstracja żydów.** W środę usiłowało kilkadziesiąt osób narodowości żydowskiej, pochodzących prawie wyłącznie z Zagłębia Dąbrowskiego, urządzić w porze południowej po godz. 12 demonstrację przed Angielskim Konsulatem w Katowicach u wylotu ul. 3 Maja i Placu Wolności. Kilka osób weszło pojedyńczo do kamienicy, w której mieści się Konsulat Angielski, i usiłowało wejść do biura Konsulatu, przyczem, pukając do drzwi, wybili 7 małych szyb w drzwiach. W tym momencie wkroczyła policja i napastników przytrzymała. Jednocześnie od Placu Wolności zbliżyła się grupa około 50 demonstrantów, rozdzielając ulotki w języku polskim i hebrajskim, zawierające protest ludności żydowskiej Zagłębia Dąbrowskiego przeciw administracji angielskiej i żądające zabezpieczenia życia braci na ziemi ojczystej. Demonstrujących policja usunęła, przyczem przytrzymano tymczasowo kilkanaście osób, między którymi znajduje się korespondent czasopisma „Hajnt“ dla Zagłębia Dąbrowskiego Józef Klarmann. Całe zajście trwało około 10 minut.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu magistratu przyjęto projekt budowy nowego żłobka na terenie za szpitalem dla dzieci przy ul. Raciborskiej. Projekt przekazano najprzód osobnej komisji. — Następnie przyjęto projekt budowy nowego pawilonu na przymusowe leczenie wenerycznie chorych z tem, że urząd budownictwa przedłoży w najkrótszym czasie szczegółowy plan budowy. Teren, na którym ma stanąć budowa, oznaczy komisja szpitalna. Pieniądz na budowę już wyznaczono. Z budową należy zacząć jeszcze w bieżącym roku. — Przyjęto projekt budowy pawilonu w parku Kościuszki na umieszczenie lwów i małp zwierzyńca miejskiego. Pawilon ma powstać na miejscu dawniejszej prochowni. Projekt ten przekazano komisji finansowej. — Przyjęto do wiadomości wyniki konkursu na budowę domku im. Prezydenta Mościckiego przy ul. Wełnowskiej. Wykonanie prac powierzono firmie Kołodzieja. — Wykonanie prac przy budowie 120 mieszkań dla najbiedniejszej ludności przy ul. Wełnowskiej zlecono po jednolitej cenie firmom: Dębiński, Kabus, Kwiatkowski, Wawrzyk i Widuch. — Zatwierdzono projekt skanalizowania przedłużonej ulicy Granicznej. Prace przy budowie przydłużonej ulicy Raciborskiej powierzono firmie Termak w Katowicach.

— (Zamknięcie szosy.) Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1-go września 1929 r. w czasie odbywających się wyścigów motocyklowych od godz. 13 do 20.30 czasowo zamknięta zostanie szosa Giszowiec—Murcki, tak dla ruchu kołowego jak i pieszego. Droga objazdowa z Katowic do Giszowca — Murcek prowadzić będzie przez ulicę Mikołowską.

— (Z kroniki policyjnej). Z garażu Augustyna Motyki w Katowicach skradł nieznany złodziej koło do **samochodu marki „Opel“** i dwa węże koloru czerwonego marki „Godiad“.

* **Przegląd ogierów.** Śląska Izba Rolnicza donosi: Terminy przeglądu ogierów ustalono:

1. dla wszystkich gmin powiatu katowickiego i świętochłowickiego oraz dla miast Katowic i Król. Huty: dnia 27 września 1929 r. o godz. 10 w Chorzowie na placu św. Jana.

2. dla wszystkich gmin powiatu pszczyńskiego dnia 28 września 1929 r. o godz. 10 w Pszczynie na targowicy bydła przy ulicy Strzeleckiej.

3. dla wszystkich gmin powiatu tarnogórskiego dnia 21 września 1929 r. o godz. 10 w Tarnowskich Górach na targowicy obok strzelnicy.

4. dla wszystkich gmin powiatu lublinieckiego dnia 20 września 1929 r. o godz. 10 w Lublińcu na placu targowym przy strzelnicy.

5. dla wszystkich gmin powiatu rybnickiego dnia 23 września 1929 r. o godz. 10 na targowisku w Rybniku.

6. dla wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego dnia 26 września 1929 roku o godz. 10 w Skoczowie na targowicy.

7. dla wszystkich gmin powiatu bielskiego dnia 25 września 1929 r. o godz. 10 w Bielsku na targowicy przy rzeźni miejskiej.

* **Przemysłowcy szwajcarscy na Śląsku.** Bawiąca obecnie w Polsce wycieczka bankierów, przemysłowców i dziennikarzy szwajcarskich przybywa do Katowic z Łodzi dnia 30 sierpnia wieczorem. Wycieczkę powitają przedstawiciele władz, organizacje gospodarcze i prasa, poczem odbędzie się wspólna kolacja wydana przez tutejsze sfery przemysłowe i bankowe. W sobotę wycieczka zwiedzi gmach województwa, Państwową Fabrykę Przetworów Azotowych w Chorzowie, Hutę Pokoju, gdzie odbędzie się przyjęcie. O godz. 16 wycieczka odjedzie do Krakowa.

— Przy okienku w urzędzie pocztowym w Katowicach skradziono 1500 zł. z teczki ekspedjenta głównej kasy miejskiej I. Maselowi z Katowic. — Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do składu „Okazja“ w Katowicach-Ligocie. Włamywacze skradli zapas ubrań. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (Proces o przemytnictwo). Wydział karnoskarbowy w Katowicach przystąpi z początkiem przyszłego miesiąca do rozpatrywania sprawy o przemytnictwo. Skargę wytoczono przeciwko szajce przemytników, która w latach 1925—26—27 przemycała towary z zagranicy, przedewszystkiem z Niemiec, przeważnie jedwab, bieliznę i wstążki oraz „Maggi“. Na czele szajki stało kilku kupców z Katowic, Sosnowca i Będzina. Na ławie oskarżonych zasiędzie 33 oskarżonych, w tem kilka kobiet. Na rozprawę sąd zawezwał przeszło 50 świadków. Straty skarbu państwa wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Dąb w Katowickim. (Podpalenie). W swoim czasie donieśliśmy, że dnia 1 lipca roku bieżącego wybuchł pożar w budynku 1 przy ulicy Wilsona w Dębie. W związku z tem donosimy, że ogień został podłożony przez Pawła Szelonga z Załęża. Szelong podpalił budynek, ponieważ Józefa Kochtowa zabroniła mu utrzymywać stosunek miłosny z jej wnuczką Anną Zgrajówna.

Wełnowiec w Katowickiem. (Los górnika). Na kopalni „Hohenlohe“ w Wełnowcu zawalił się ganek podziemny. Obrywające się węgle przysypało dwóch górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Zabici nazywali się Franciszek Michalski i Korneljusz Kozioł. Michalski mieszkał w Siemianowicach, Kozioł w Wełnowcu.

Siemianowice w Katowickiem. (Poradnia przeciwgruźlicza). Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza w Siemianowicach znajduje się przy ulicy Sobieskiego 2. Kierownikiem poradni jest lekarz dr. Herman. Poradnia otwarta jest codziennie od godziny 9 do 11 przed południem. Badanie lekarskie w piątki od godziny 11.30 do 12.30. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki, piątki i soboty od godz. 9 do 11 przed południem.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Uroczystość pożegnalna). Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Pana Jezusa przy parafji św. Jadwigi urządziło w niedzielę 25 sierpnia uroczystość pożegnalna dla ks. prezesa Kowalczyka. O godz. 8 przed południem dzieci ze Stowarzyszenia przybyły do kościoła z sztandarami. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prezes w asyście ks. Kałuży i ks. Matuszka. Po południu o godzinie 4-tej dzieci oraz rodzice przybyli do udekorowanej sali Domu Związkowego na zebranie pożegnalne. Przybyli także opócz ks. prezesa ks. Knosała i ks. Kałuża. Najpierw przywitała gości mała dziewczynka, następnie uszczono wszystkich obecnych kawą i ciastkami. Na program ułożyły się deklamacje, korowody, śpiewy. Monologi pożegnalne wzruszyły wszystkich obecnych. W imieniu Stowarzyszenia żegnała ks. prezesa mała Maruszczykówna. W imieniu Wieleb. ks. proboszcza Gajdy, który bawi na wakacjach, przemówił ks. Knosała, dziękując ks. prezesowi Kowalczykowi za pracę, poczem życzył Mu najlepszego powodzenia na nowej placówce. Ks. prezes podziękował najpierw ks. proboszczowi, Wieleb. Księżom, Zarządowi, Stowarzyszeniu i parafjanom. Następnie pożegnał się z wszystkimi katolickiem pozdrowieniem „Niech bę-

dzie pochwalony Jezus Chrystus." — Stowarzyszenie ma ks. prezesowi bardzo wiele do zawdzięczenia. Za jego staraniem przez te cztery lata sprawiono 2 figury, sztandar dla chłopców, 10 szarf i cztery futerały. Ks. prezes Kowalczyk przybył do naszej parafji w roku 1925 i po Jego 4-letniej gorliwej pracy zaskarbił sobie w Stowarzyszeniu i u parafjan miłość i poważanie. Za Jego pracę wdzięczne dzieci i parafjanie składają mu serdeczne podziękowanie.

— (Zebranie koła miejscowego akademików). W poniedziałek, dnia 2 września odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego koła akademików. Uprasza się wszystkich akademików o przybycie.

— (Pielgrzymka na Górę św. Anny). Pielgrzymka polska na Górę św. Anny odbędzie się z kościoła św. Jadwigi dnia 12 września. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela kościelny Maruszczyk w zakrystji lub w mieszkaniu przy ulicy Gimnazjalnej 42 a najpóźniej do dnia 5 września. Jeżeli będzie odpowiednia ilość zgłoszeń nastąpi zamówienie osobnych wagonów z dyrekcji kolei.

— (Szlachetny czyn). Gustaw Berger, zamieszkały przy ulicy Wolności, objąwszy po ojcu rzeźnictwo, udzielił bezpłatnie kuchni dla bezrobotnych, przy ulicy Sobieskiego, 6 centnarów krupniaków, przyrzekając dalsze poparcie tej kuchni.

— (Najechanie). W poniedziałek rano najechany został przy ulicy Kruszcowej inwalida Szymon Nowak, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 6. N. upadł i stracił przytomność. Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego. Niesumienny woźnica Józef Rak z Łagiewnik, nie troszcząc się o najechanego, uciekł w stronę Chorzowa.

— (Pożar). W kamienicy przy ulicy Gimnazjalnej 16 powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się pożar, który mógł łatwo spowodować wielkie nieszczęście. W podwórzu rozgrzewano smołę, która przez nieostrożność zapaliła się i rozlała na podwórze. Na szczęście pożar zdołano ugasić jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

— (Oszustwo). Abraham Kannegiesser zameldował na policji, że niejacy Millar i Szyndler pobrali u niego towaru za 2600 złotych. Na pokrycie ceny kupna wystawili K. weksle, na które, jak się później okazało, nie mieli wcale pokrycia. Za to czeka ich surowa kara. Jak słychać, wystawili także innym kupcom weksle, nie mając żadnego majątku.

— (Ujęcie sprawców kradzieży). Niedawno pisaliśmy o tem, jak pewnemu T. zginęła suma 2800 złotych. Naszej czynnej policji udało się ująć sprawców jeszcze w poniedziałek. Są nimi osławieni na tutejszym gruncie Franciszek W. i Marja S., oboje zamieszkali w Król. Hucie, którzy skorzystawszy z nieprzytomnego stanu T., zabrali mu portfel z pieniędzmi. Za skradzione pieniądze zdążyli już poczynić różne zakupy, które policja zajęła i złożyła w komisarjacie.

Z Świętochłowickiego.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). Po skończeniu wielkiej wojny, gdy w Wersalu radzono nad przyszłym losem Górnego Śląska, a temsamem naszej gminy i parafji, urządzaliśmy liczne pielgrzymki do Częstochowy do Królowej Korony Polskiej, aby ubłagać, pomoc we wszystkich walkach o połączenie się z Macierzą. Nasze błagania zostały wysłuchane, albowiem, chociaż granicę tak blisko nas wykreślano, jednak nasza parafja miała to szczęście, że należy do Polski. Obecnie niestety staliśmy się oziębli, zwłaszcza w sprawie urządzania pielgrzymek do Częstochowy. Już kilka lat upłynęło od czasu urządzenia ostatniej pielgrzymki z naszej parafji na Jasną Górę. Czas więc największy, abyśmy znowu podążyli do Częstochowy na Jasną Górę i złożyli u stóp Królowej Korony Polskiej nasze troski i prośby oraz serdeczne dzięki za jej troskliwą opiekę. Również prosić nam trzeba o pomoc i opiekę w przyszłości. Pielgrzymka wyrusza w sobotę, dnia 7 września, powrót w poniedziałek, 9 września. Uczestnicy wezmą udział we wszystkich uroczystych nabożeństwach z okazji uroczystości Narodzenia N.M.P. Lecz pielgrzymka wyruszy tylko pod tym warunkiem, że zgłosi się przynajmniej 80 osób, aby zniżkę kolejową uzyskano. Kto chce wziąć udział w tej pielgrzymce, winien zgłosić się u śpiewaka kościelnego Mikołaja Franielczyka najpóźniej do 4 września. Zgłosić mogą się wierni nie tylko z Dąbrówki Wielkiej, lecz także z sąsiednich miejscowości. Przy zgłoszeniu się śpiewak udziela bliższych informacyj.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawy szkolne). Dyrekcja miejskiego gimnazjum żeńskiego w Pszczynie przyjmuje zgłoszenia do egzaminu wstępnego do klasy I—VII do 31 sierpnia. Egzaminy odbędą się dnia 2 września o godz. 8.30 przed południem. Rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem w kościółku św. Jadwigi dnia 3 września.

— (Komunikat Z. O. K. Z.) Sekretarjat Powiatowy Z. O. K. Z. w Pszczynie podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że od 28 sierpnia biuro jego mieścić się będzie w budynku „Kasy Chorych" w Pszczynie przy u. Dworcowej na I piętrze.

— (Przeniesienie bibljoteki). Bibljoteka T. C. L. z dniem 28 sierpnia b. r. została przeniesiona z dawnego Domu Narodowego do budynku „Kasy Chorych" przy ulicy Dworcowej, I piętro — będzie czynna z dniem 30 sierpnia we wtorki i piątki od godz. 8—12 i od 13—17.

Tychy w Pszczyńskiem. (300-lecie browaru). Browar książęcy w Tychach obchodzi w sobotę, dnia 31 sierpnia 300-lecie swego istnienia. Z okazji uroczystości jubileuszowej w dniu tym będą odprawione nabożeństwa dla katolików i protestantów. Po południu o godz. 3 zabawa ludowa, podczas której rozdawane będzie zadarmo piwo. Wielu złakomi się na to i niestety nie zachowa miary, z czego i zgorszenie i szkoda wyniknąć może. Stokroć lepiej byłoby, gdyby właściciel browaru, ks. Pszczyński, zamiast rozpijać lud, dał pewną sumę na jakiś szlachetny cel.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Odpust Matki Boskiej Pocieszenia). W przyszłą niedziele obchodzi arcybractwo Pocieszenia doroczny odpust w starym kościele rybnickim. Rano o godz. 7.30 w starym kościele uroczyste nabożeństwo na intencję członków bractwa. W dniu tym mogą wierni pod zwykłymi warunkami uzyskać odpust Porciunkuli w starym kościele w Rybniku.

Pszów w Rybnickiem. (Uroczystość kalwaryjska). Przypominamy, że w niedzielę 1 września roku bieżącego odbędzie się poświęcenie nowej kalwarji w Pszowie. W uzupełnieniu podanego przez nas opisu nowej kalwarji zaznaczamy, że bardzo pięknie przedstawiają się stacje Męki Pańskiej, w figurach. Taksamo malarstwo wykonane przez artystę - malarza Kowalewskiego z Katowic przedstawia się imponująco. Nowa droga krzyżowa na kalwarji, znajduje się zdala od zgiełku światowego, częściowo w zaciszu leśnem, więc nadaje się do skupienia myśli w sprawach religijnych celem pokrzepienia ducha. — Jak w „Katoliku" ogłoszono, uroczystość poświęcenia drogi krzyżowej kalwaryjskiej zaczyna się o godz. 9,30, o którym to czasie wyrusza z kościoła parafjalnego uroczysta procesja z duchowieństwem przy współudziale wszystkich towarzystw z sztandarami. Na kalwarji odbędzie się poświęcenie nowej drogi krzyżowej. Kazanie, wygłosi O. Franciszkanin. Nabożeństwo odbędzie się pod gołem niebem na górze kalwaryjskiej, zakończone „Te Deum" i błogosławieństwem. Ze względu na tę rzadką uroczystość spodziewane jest przybycie wielkich rzesz wiernych. Dojazd koleją do stacji Rydułtowy.

Kleszczów w Rybnickiem. (Proces o podpalenie). Przed izbą karną sądu okręgowego w Rybniku odpowiadał rolnik Aleksander Skrobol z Kleszczowa. W lipcu minionego roku zniszczył ogień dom oskarżonego gospodarza. Towarzystwo ubezpieczeń przypuszczało, że ogień został podłożony, tembardziej, że budynek był wysoko ubezpieczony. Pewien sąsiad podobno widział, że późno wieczorem Skrobol chodził około domu ze światłem, a nieco później budynek stał w płomieniach. W ten sposób Skrobol został oskarżony o podpalenie, celem wyłudzenia wysokiego odszkodowania. Na rozprawie Skrobol złożył dowody, że codziennie wieczorem obchodzi swe obejście, by przekonać się, czy wszystko jest w porządku. Sąd wydał wyrok uwalniający.

Zwonowice w Rybnick. (Sprzykrzyło mu się życie). W lesie w Zwonowicach znaleziono wisielca. Stwierdzono, że są to zwłoki 17-letniego K. Paprotnego ze Zwonowic.

Jedłownik w Rybnickiem. (Wynajęcie polowania). Gmina Jedłownik wydzierżawi 260 ha terenu w dniu 15 września o godz. 16 w lokalu Szotka najwięcej dającemu. Warunki wynajęcia polowania są wyłożone u naczelnika gminy.

Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zemsta robotnika). Jeden z woźniców zatrudnionych w składzie mebli braci Majewskich posprzeczał się ze swym pracodawcą na tle zarobkowym. Rozwścieczony robotnik wypadł na ulicę i wybił wszystkie szyby w oknach sklepowych, w tem wielką szybę w oknie wystawowem. Sprawca został aresztowany. Szkoda wynosi 1000 zł.

? Lublinieckiego.

Lubliniec. (Trup w lesie). W lesie ks. Hohenlohego mniejwięcej 500 kroków od szosy Koszęcin—Boronów znaleziono trupa kobiety. Zwłoki musiały już dość dawno leżeć na tem miejscu, ponieważ znajdowały się w stanie rozkładu. Stwierdzono, że są to zwłoki Józefy Cyrusowej, osoby upośledzonej na umyśle. Nieszczęśliwa wyszła z domu dnia 21 maja i od tego czasu zaginął po niej wszelki ślad. Obecnie, po 3 miesiącach, znaleziono jej zwłoki. W jaki sposób zmarła, nie stwierdzono.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Napad na leśniczego). W tych dniach dokonano napadu na leśniczego Hugona Emmana z Koszęcina. Napastnicy pobili dotkliwie leśniczego, następnie odebrali mu fuzję myśliwską. Napadu dokonali Jan Moj, Józef Tomys i Gabor, wszyscy z Koszęcina. Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu. Strzelbę zwrócono leśniczemu Emmanowi.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 28 sierpnia: za 100 złotych 47,02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 28 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.22 zł, za 100 franków szwajcarskich 171,23 zł, za 100 koron czeskich 26.33 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 28 sierpnia 1929 r.

Żyto 25.00—26.00, pszenica 44.00 do 46.00, jęczmień 29.00—31.00, owies 23.00—24.00, mąka żytnia 40.00—41.00, mąka pszeniczna 76.00—80.00, osucie żytnie 17.00—18.00, osucie pszeniczne 19.00—20.00. Obrót mały.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nieco o stacji granicznej w Zebrzydowicach). W maju roku bieżącego donieśliśmy o zniesieniu rewizji granicznej w Dziedzicach z powodu urządzenia nowej stacji granicznej w Zebrzydowicach na Śląsku Cieszyńskim. Według prasy krakowskiej w Zebrzydowicach powstaje, jedna z największych stacyj granicznych w Europie. „Gazeta Handlowa" donosi, że za kilka tygodni ma nastąpić uroczyste otwarcie nowego dworca osobowego na granicy polsko-czecho-słowackiego w Zebrzydowicach. Dworzec ten o charakterze wprawdzie prowizorycznym, rozmiarami swymi i celowością budowy odpowiadać będzie charakterowi stacji granicznej, zastępując dotychczasowe braki. Kosztem zgórą 10 miljonów złotych wykonano już szereg poważnych robót. Usunięto z sąsiadującej ze stacją góry miljon metrów kubicznych ziemi, a na uzyskanym tą drogą terenie wybudowano sieć torów, których jest zgórą 25. Wybudowano pięć wielkich domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, magazyn kolejowy i cłowy, obrotnicę dla parowozów, stację wodną i t. d. W ten sposób powstała na polskiej stronie wielka stacja zdawczo-odbiorcza między Polską i Czechosłowacją, która w przyszłości ulegnie dalszej rozbudowie i stanie się jedną z największych w Europie stacyj pogranicznych.

Bielsko. (Niewypłacalność firmy). Prasa krakowska donosi, że w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim ogłosiła niewypłacalność wielka znana firma wyrobu sukna Bartelth i Synowie. Passywa mają wynosić około 30,000000(!) złotych. W firmie tej zaangażowany był jeden z większych banków wiedeńskich.

Z całej Polski.

Kraków. (Megafony na dworcu kolejowym). W najbliższych dniach odjazdy pociągów, jakoteż opóźnienia, zapowiadane będą publiczności na dworcu kolejowym przez megafony, które umieszczono w poczekalni II i III. klasy, oraz sali restauracyjnej. W tych dniach odbyła się powtórna próba sprawności ustawionych megafonów. Krakowska stacja kolejowa będzie pierwszą w Polsce, gdzie użyto megafonów do tego celu.

Łódź. (Stuletni spór). We wsi Holendry pod Łodzią miał miejsce od stu lat spór o pas graniczny pomiędzy rodziną Kłodzińskich i Matuszewskich. Jeden z Matuszewskich w dniu wczorajszym na pasie granicznym zrywał jabłka, wskutek czego przechodzący wówczas tamtędy Zygmunt Kłodziński dobył rewolweru i zastrzelił Matuszewskiego.

Lublin. (Samobójstwo niesumiennego urzędnika). Opinja publiczna została wstrząśnięta wypadkiem, jaki miał miejsce w tych dniach. Oto osadzony w więzieniu pod zarzutem nadużyć sekretarz sądu pokoju w Janowie Antoni Puczkowski lat 53 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Kto mu dostarczył broni, dotąd nie ujawniono, a władze odmawiają bliższych informacyj w tej sprawie.

Sprawy podatkowe.

Władze podatkowe nie są obowiązane do ujawnienia danych, służących do wymiaru podatku obrotowego. Najwyższy Tybunał Administracyjny, rozpatrując skargę Jana R. w sprawie podatku przemysłowego od obrotu, orzekł wyrokiem z dnia 18 lutego 1929 roku, że nie może uznać za słuszny zarzut skargi, iż skarżącemu nie zakomunikowano tych danych, na których komisja szacunkowa i odwoławcza oparły swe decyzje, i że wobec tego odjęto mu możność złożenia rzeczowej skargi i udowodnienia niesłuszności tych danych, ponieważ brak przepisu prawnego, któryby na władze wymiarowe taki obowiązek nakładał. Skarżący więc nie powołuje żadnego przepisu prawnego na uzasadnienie podniesionego zarzutu.